



Mirosław Derecki (md)
„POD ZEGAREM”
AŻEBY SYN I WNUK PAMIĘTAŁ...

W końcu maja w pomieszczeniach Oddziału Martyrologii „Pod Zegarem” przy ul. Uniwersyteckiej w Lublinie - filii lubelskiego Muzeum Okręgowego - otwarto wystawę: „Nie trać nadziei, nie upadaj na duchu. (Napisy i znaki więźniów na ścianach cel gestapo)”.

Asumpt do opracowania tej ekspozycji dało odkrycie - podczas prac renowacyjnych i konserwatorskich - w pomieszczeniach dawnej słynnej hitlerowskiej katowni kilku napisów i znaków na ścianach cel nr 5 i 11 pozostawionych przez torturowanych „Pod Zegarem” więźniów. Tych autentycznych, możliwych do obejrzenia, napisów zachowało się, niestety, bardzo niewiele. Dlatego przy opracowywaniu wystawy sięgnięto do dokumentów archiwalnych, przede wszystkim do protokołu oznaczonego numerem 300, przechowywanego w Wojewódzkim Archiwum Państwowym. Protokół ten sporządzony został 6 kwietnia 1946 r. podczas oględzin piwnic w gmachu „Pod Zegarem” przez Komisję do Badania Zbrodni Niemieckich. Dokonano wówczas m.in. szeregu zdjęć pozostałych na ścianach napisów, a treść innych, dających się odczytać, zanotowano i umieszczono w protokole. Dobrze się stało, bo w następnych latach uległy one, prawie w całości, zniszczeniu.

Znany wszystkim dobrze w Lublinie narożny gmach przy ulicy Uniwersyteckiej 1, sąsiadujący dzisiaj przez jezdnię ulicy Nowotki z nowoczesnym orbisowskim hotelem „Unia”, był kiedyś siedzibą Urzędu Ziemińskiego; w 1940 r. budynek zajęło gestapo; na parterze i na piętrach mieściły się biura - tam też odbywały się przesłuchania połączone zwykle ze stosowaniem okrutnych i wyrafinowanych tortur. W piwnicach, usytuowanych od strony ul. Uniwersyteckiej, urządzono Areszt Wydziału IV (Gestapo) Urzędu Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Dystrykcie Lubelskim.

We wstępie do katalogu wystawy Zdzisław Kowalski pisze m.in.:

„Jedynym oświetleniem cel było światło elektryczne przedostające się z korytarza przez okrętowane drzwi. Umebłowanie stanowiły drewniane, piętrowe prycze lub ławki. W areszcie przetrzymywano więźniów przewiezionych z Zamku lub nowo aresztowanych, podejrzanych o działalność konspiracyjną. Przesłuchiwanie przewiezionych rozpoczynały się najczęściej rano, ok. godz. 9. Piwnice posiadały połączenie telefoniczne z wyższymi piętrami, gdzie

wzywano na tzw. badania, na które więźniów doprowadzany był w asyście strażników (...) Więźniowie pozostający w celach widzieli jak po badaniach wynoszono pobitych i zemdlonych (...) Dziennie opatrywano 40-50 ciężko pobitych w gestapo. W okresie od 1940 r. do 22 VII 1944 r., w papierowych workach przewieziono na Zamek ok 200 ciał więźniów zamordowanych w czasie przesłuchania. (...) Niemym świadkiem tragedii ludzkiej pozostały ściany cel wraz z napisami, znakami pozostawionymi na nich przez więźniów; są one swoistym rodzajem napisu nagrobnego, a często jedynym świadectwem pobytu w katowni. Więźniowie, nie znając dnia jutrzejszego, nie wiedząc, co ich spotka, chcieli pozostawić po sobie jakiś ślad. Obok nazwisk, dat aresztowania, okresu pobytu, widnieją słowa ludzi skazanych na śmierć, ich ostatnie wołanie, bunt, rozpacz i pożegnanie”.

W dawnej celi nr 5, na lewo od wejścia, zachował się wykonany ołówkiem napis: „NIE TBAC’ NADZIEI NIE UPADAJ NA DUCHU”. Od niego właśnie wzięła tytuł wystawa. Na innych ścianach celi - wydrapane ostrym narzędziem na tynku nazwiska, inicjały, resztki trudnych już teraz do odcyfrowania wyrazów i zdań.

Natomiast w innym, większym pomieszczeniu, pokazano zdjęcia napisów wykonane w 1946 r. oraz plansze z treścią Protokołu nr 300. Przede wszystkim, jednak - wstrząsające wrażenie sprawia treść tych kilkudziesięciu napisów, które wtedy, 6 kwietnia 1946 r. uratowano dla historii:

Cela nr 5: „Wówczas docenia się jak drogocennym skarbem jest wolność, gdy się ją utraci”.

Cela nr 4: „Zarzycki został sypnięty. T. Bartoszek 29.6.43”.

Cela nr 11: „Bóg z nami; Boże miłosierny wyzwól nas z tej Naszej Niewoli ciebie prosimy”. „Radomski - 22.IV.44 r. – 22.V.44”. „K. Milczarski - 18.II.44”. „Lachowski z Lublina d. 9.VI.44”.

W tejże celi nr 11: „Budynek ten nie waży tyle ile niewinnych łez i cierpień”.

I jeszcze kilka innych napisów z dawnej celi nr 11:

„10-ty raz w kat.(owni) dn 24.VII.43”.

„Janeczko módl się o naszą przyszłość. Jot. Gie”.

„Mateczko, bracie, Stasińko myślałem o Was stale. Bóg z wami - Boczek Henryk był 6.VII.1944”.

„W tej celi znajdowali się tylko ludzie z honorem”.

U wejścia na wystawę - cytata z Braniewskiego: „Ażeby syn i wnuk pamiętał...”